WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 48. Bochum, sobota, 25 kwietnia 1896. Rok 6.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Kolonia. Na mocy rozporządzenia Najprzew. księdza Biskupa Assmana w Berlinie oddano Wiel. ks. Leichertowi duszpasterstwo nad żołnierzami Polakami w Kolonii n. Renem i w Koblencyi. W skutek tego Polacy-żołnierze w Kolonii mieli już sposobność do odprawienia św. spowiedzi wielkanocnej w swoim ojczystym języku. Do Koblencyi uda się Wiel. ks. Leichert w tym celu w przyszłą środę tj. 29 kwietnia. Może oprócz żołnierzy zgłosić się zechcą inni także rodacy, którzy w Koblencyi mieszkają, aby przed polskim kapłanem przynajmniej raz w rok pojednać się z Bogiem i Panem swoim.

Dahlhausen. W numerze 85 „Postępu“ zamieszczona była powtórnie korespondencya, zmierzająca głównie do tego, by skompromitować moją osobę. — Szanownemu „Czytelnikowi Postępu“, zalecam, aby był cokolwiek umiarkowańszym. — Dziwnie brzmi twierdzenie owego „Czytelnika Postępu“, jakoby przewodniczący rządził despotycznie w towarzystwie. — W obec takiego mniemania, czuję się w obowiązku powiedzieć mu to publicznie, że osobistość moja jako prezesa tow., wypełnia tylko wolę członków — a jeżli się ona „Czytelnikowi Postępu“ nie podoba, to niech wpłynie swoją powagą, rozumem i wymową, aby była inną.

Nie myślę się wcale sprzeczać z „Czytelnikiem Postępu“ w tej sprawie, gdyż to nie prowadzi do żadnego celu, albowiem on sam nie wie czego chce.

„Czytelnik Postępu“ tylko się ośmiesza swą korespondencyą, bo my tu dobrze wiemy, co jest powodem tej jego pisaniny. Lichą też przysługę wyświadczył on O. Andrzejowi, ogłaszając list, jaki tenże pisał do p. Nawrockiego, bo treść listu sławy autorowi jego z pewnością przynieść nie może. Nadmieniam jeszcze, że „Czytelnik Postępu“ wcale nie ma jasnego pojęcia, o co przy dzisiejszych nieszczęsnych sporach w gruncie rzeczy chodzi, nie wszystko też zgadza się z prawdą, co twierdzi w „Postępie“. Dodaję jeszcze, że w przyszłości nie myślę wcale odpowiadać, na bezmyślne wynurzenia „Czytelnika „Postępu“, bo szkoda na to czasu i papieru. Wyrazić też muszę zdziwienie, że „Postęp“ — który lubi się przechwalać, że on jedynie pracuje nad wyrobieniem samodzielności w ludzie, podaje rękę tym, którzy tej właśnie samodzielności zawziętymi są przeciwnikami — widać, że u „Postępu“ słowa i czyny nie bardzo z sobą harmonizują.

Edward Kleber.

W sprawie polskich nabożeństw w Gdańsku

była w środę 22 b. m. deputacya Polaków u Najprzew. ks. Biskupa w Pelplinie i natychmiast po przybyciu do pałacu biskupiego przyjętą została i dzięki Bogu uzyskała — jak „Pielgrzym“ donosi — po stósownych przedstawieniach co następuje: Dotychczasowe polskie nabożeństwa w liczbie 12 pozostają jak dotąd, prócz tego Najprzew. ks. Biskup przychylić się łaskawie raczył do pokornej prośby polsko-katolickich mieszkańców Gdańska o tyle, że pozwolił, by **co niedzielę** odbyło się w kościele św. Mikołaja rano o 8-mej polskie nabożeństwo z polskim śpiewem a o 9-tej polskie kazanie prócz tych dni, w których się wyżej wymienione 12 nabożeństw polskich odbywały, by uniknąć w tych dniach podwójnych polskich nabożeństw. Polsko-katoliccy mieszkańcy Gdańska zatem odtąd będą mieli rocznie około 52 polskich nabożeństw z polskiemi śpiewami i kazaniami. Co zaś do sprawy przygotowań dzieci do pierwszej Spowiedzi i Komunii św. — sprawa ta dopiero rozstrzygniętą zostanie po uwzględnieniu żądań Generalnego Wikaryatu, zawartych w drugiem piśmie tegoż i po odnośnych krokach proboszczowskich odnośnie zażaleń rodzicielskich.

Członkowie deputacyi z uzyskanych dotychczasowych rezultatów są nader zadowoleni i będąc przekonani o miłościwem ojcowskiem sercu swego najprzew. Arcypasterza nie wątpią, że z czasem uzyskają resztę swych pokornych lecz usprawiedliwionych próśb.

Ziemie polskie.

• Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Pelplin. Tutejszy dom chorych pod wezwaniem św. Józefa otrzymał pozwolenie na zbieranie kolekty po domach w Prusiech Zachodnich w roku 1896, 1897 i 1898.

Biskupice. Dla choroby ks. proboszcza Lisińskiego nie będzie bierzmowania w Biskupicach, lecz w Swierczynkach.

Gdańsk. Minister spraw duchownych i szkólnych pozwolił, że Siostry Boromeuszki z trewirskiego domu macierzyńskiego, osiadłe już w Szotlandzie, mogą objąć kierownictwo w katolickim domu osieroconych chłopców.

Dzierzążno. Ksiądz proboszcz Brunon Schulz w Sławianowie pod Złotowem, przez kilka lat przed rokiem 1887 wikary tumski, otrzymał od naczelnego prezesa Prus Zachodnich prezentę na probostwo w Dzierzążnie w dekanacie gniewskim.

Z ostródzkiego. Dla okręgu Glaznota (Marienfelde) mianowano wójtem sekretarza p. Fischera. Dla okręgu Pacołtowo mianowano wójtem obywatela p. Kern z Korsztyna. — Obywatel Negeborn zamierza wybudować w swoim folwarku Klonowo pod Marwałdem gorzelnię. Byłaby to trzecia gorzelnia pana Nagebor. — Gospodarze Małego Lewałdu poczynają budować studnię, której koszta wyniosą 1300 marek. Studnia będzie 65 metry głęboką. — Folwarki Lizaki, Witramo i Amalienhof(?) mają być wkrótce rozparcelowane.

• Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Szamocin. W dobrach próchnowskich ogłosiło dwóch dzierżawców folwarków konkurs, wskutek czego właściciel dóbr, hr. Potulicki, zniewolony jest przejąć folwarki te na własną administracyę.

Z Wielenia donoszą o nieszczęściu kolejowem: w Rusku wykoleił się pociąg robotniczy, trzech robotników zostało zabitych, trzech odniosło ciężkie rany.

Rokosów. 21 kwietnia o godzinie 3 w nocy umarła w Rokosowie księżna Elżbieta z hr. Działyńskich Czartoryska. N. o. w p.

Łabiszyn. Kupiec i szynkarz Teodor Abrahamsohn w Łabiszynie znikł od tygodnia bez śladu. Pooszukiwał on wielu okolicowych gospodarzy. Długi jego mają wynosić 60,000 marek, a pozostawiony majątek nie starczy na pokrycie kosztów sądowych.

Gniezno. Staraniem Najprzew. księdza Arcybiskupa stanął tu już konwikt dla młodzieży gimnazyalnej. Taki sam otworzy Arcypasterz bieżącego roku w Poznaniu. We wszystkich sprawach, tyczących się konwiktu, należy się zwracać do ks. kanonika Dombka w Poznaniu (Plac tumski).

Bydgoszcz. Niemcy bydgoscy obchodzili w sobotę wieczorem w strzelnicy 550 rocznicę nadania Bydgoszczy praw miejskich przez króla polskiego Kazimierza Wielkiego. Na uroczystość tę wydał członek towarzystwa historycznego, wyższy nauczyciel dr. E Schmidt broszurę, w której opowiada dzieje Bydgoszczy. Zaznaczyć wypada, że autor obszedł się jeszcze z przeszłością naszą dosyć sprawiedliwie, przyznał zwłaszcza Kazimierzowi Wielkiemu dużo zalet i troskliwość o dobro kraju, nie upiera się nawet przy tem, iżby nazwa Bydgoszczy pochodzić miała koniecznie od słowa niemieckiego Bidegast. Pomiędzy przedstawionemi w strzelnicy żywemi obrazami dwa dotyczyły historyi polskiej, pierwszy przedstawiał akt nadania praw miejskich przez Kazimierza Wielkiego, drugi spotkanie króla Jana Kazimierza z elektorem brandenburskim Fryderykiem Wilhelmem w roku 1657.

• Ze Slązka czyli Starej Polski.

Godulahuta. Klasztór, wybudowany przez hrabiego Szafgocza dla Sióstr Elżbietanek, które tam chorych będą pielęgnowały, zostanie 4 maja poświęcony.

Od Pszczyny. „Katolik“ pisze: „Pewien nauczyciel nie pozwala, żeby dzieci obwijały szkólne książki w „Katolika“. Woli, jeżeli książki obwinięte są w masońskiego „Ancajgra“ lub inny papier. Nie ma co mówić!“

Mikołów. Wracający wieczorem do domu cieśla Paweł Fussek dostał się w niewytłomaczony sposób pod koła wozu ciężkiego, które mu głowę i prawą rękę formalnie ucięły. Kiedy go znaleziono, już oczywiście nie żył. Co to był za wóz, który go przejechał, i w jaki sposób Fussek dostał się pod koła, tego sobie nikt nie może wytłomaczyć.

Królewska Huta. W środę, dnia 15 kwietnia zaprzestało tu około 100 robotników we fabryce wozów kolejowych pracy. Wszyscy zostali natychmiast wydaleni. Reszta robotników pracuje dalej.

Katowice. W kościele dla górników pod Katowicami włamali się w nocy złodzieje i zabrali bardzo wiele wartościowych sprzętów kościelnych. Byliby jeszcze dalej plądrowali, ale przeszkodził im kościelny, który usłyszawszy hałas w kościele, pobiegł tamże czem-

prędzej. Złodzieje ratowali się ucieczką, nie zdążywszy zabrać w pospiechu wszystkich łupów, których część zdołano jeszcze uratować.

Katowice. Przy budującym się domu sierot w Boguszycach załamało się rusztowanie, przyczem pięciu mularzy niebezpieczne odniosło okaleczenia.

Katowice. Jednem z głównych ognisk ruchu antypolskiego jest na Górnym Śląsku miasto Katowice. Każdy pomysł, wymierzony przeciwko Polakom, chociażby najdzikszy, znajduje tam uznanie i poparcie. W tych dniach znowu rada miasta wyznaczyła z funduszów miejskich 500 marek dla tych nauczycieli, którzy najlepiej niemieckiego języka będą uczyli, to jest — wnosząc z mowy pana burmistrza Schneidra o znanem straszydle agitacyi wielkopolskiej — najlepiej będą germanizowali. Nie ma co mówić, pisze „Katolik“, Katowice zabierają się jak najenergiczniej do germanizacyi, dręcząc Polaków, którzy tu dawniej byli, aniżeli Niemcy. Gdy granica była zamknięta i Polacy z Królestwa nie przyjeżdżali tu dotąd po sprawunki jak dawniej, to pan Schneider jeździł od Anasza do Kaifasza, aby granicę otworzono. Wtedy wszyscy Niemcy w Katowicach narzekali, że Polacy nie kupują tutaj i nie zostawiają swego polskiego grosza w mieście. I teraz lubią oni polski grosz, lecz odpłacają czarną niewdzięcznością za to, że ich popieramy. Na to jest tylko jedyne lekarstwo: „Kupujcie u swoich!“ I nauczyciele tutejsi i z powiatu odznaczają się prawdziwą nienawiścią do wszystkiego, co polskie. Oto mały dowód na to: Jeden z nich, bawiąc w mieście u pewnego kupca, zauważył, że subjekci i uczniowie tegoż rozmawiają z dziećmi szkólnemi, które przychodziły po towary, po polsku. Nauczyciel zwrócił więc z tego powodu kupcowi uwagę i prosił go, aby ze względu na „dobry cel“ postarał się o to, iżby ludzie jego z dziećmi po niemiecku rozmawiali. Kupiec zgodził się na to i dał ludziom swoim odpowiednie rozkazy. W niezadługim atoli czasie przybyła do sklepu pewna kobieta i uskarżała się z wielkiem oburzeniem, że z dzieckiem jej w handlu po niemiecku rozmawiają i oświadczyła, że jeżeli kupiec nie zakaże swoim podwładnym z dziećmi przy zakupnie po niemiecku rozmawiać, ona od niego więcej towarów brać nie będzie.

Wystąpienie takiej polskiej niewiasty zasługuje ze wszech miar na pochwałę. Wszyscy Polacy powinni w ten sposób postępować i nie obawiać się, aby im z tego jakie nieprzyjemności wyniknąć miały. Kupiec żyjący z pieniędzy swoich polskich odbiorców musi się do nich zastósować. Co zaś do „dobrego celu“ pana nauczyciela-germanizatora, to chyba nie będzie miał tej pociechy, że lud polski się zgermanizuje, zwłaszcza, gdy tak będziemy postępować wszyscy, jak ta zacna niewiasta. Cześć jej za to!

Wiadomości ze świata.

Lwów. Wielki wiec katolicki, jaki się tu w połowie czerwca br. odbędzie, budzi we wszystkich warstwach katolickiej ludności coraz większe zainteresowanie. Przygotowania do niego postępują coraz dalej i rokują pomyślny przebieg. I Rusini wezmą udział w wiecu, który naznaczono umyślnie na rok bieżący w celu uczczenia 400-letniego jubileuszu Unii świętej.

Berlin. Minister handlu oświadczył, że nawet po zaprowadzeniu cechów obowiązkowych cechowe kasy chorych nadal istnieć mogą. Dzienniki wolnomyślne spodziewają się jednak, że nie będzie w tym razie wywierany przymus, aby wszyscy członkowie byli zniewoleni do nich przystępować, gdyż byłby to zamach na wolność, czego wystrzegać się należy.

— 22 kwietnia około godziny 10 z rana rozpoczął się przy licznym udziale publiczności proces Hammersteina. Na samym wstępie zaprotestowali obrońcy oskarżonego przeciw wydaniu barona Hammersteina przez władze greckie i włoskie. Prokurator Drescher zbijał wywody obrońców.

Barona Hammersteina skazano na 3 lata domu karnego, 1500 mr. kary, odnośnie na dalsze 100 dni więzienia, i na pięć lat utraty praw honorowych.

Osnabruck. W wyborach ściślejszych wybrany został kandydat narodowo-liberalnych Wamhoff 14 040 głosami przeciw Welfowi Schele, który otrzymał 13 425 głosów.

Petersburg. Na cześć ks. Ferdynanda odbyła się w pałacu zimowym uczta, w której wzięło udział 49 osób. — Książę udał się do katedry pawłowskiej w towarzystwie pułkownika Reutera i złożył wieńce na trumnach carów Aleksandra II i III.

Książę Ferdynad bułgarski udał się do cara i carowej do Carskiego Sioła. Dalej złożył on wizytę wielkiemu księciu Michałowi Michałowiczowi. Car nadał ks. Ferdynandowi wielką wstęgę orderu św. Włodzimierza I-szej klasy. Order ten został ustanowiony przez pierwszego chrześciańskiego księcia Rosyi, i jest jedynym orderem, którego wielcy książęta nie otrzymują przez urodzenie, lecz muszą zdobyć sobie zasługę. Metropolita rewizytował ks. Ferdynanda. Książę nadał metropolicie bułgarski order św. Aleksandra I klasy.

Wiedeń. 21 kwietnia w obecności cesarza, arcyksiążąt i dostojników dworskich dokonano odsłonięcia pomnika Mozarta. Na przemówienie członka komitetu pana Dumba odpowiedział cesarz, że szczerze wdzięczny jest wszystkim, którzy przyczynili się do wzniesienia pomnika. Na pomniku złożono bardzo wiele wieńcy.

Paryż. Rada ministeryalna postanowiła przyjmować księcia Ferdynanda bułgarskiego z honorami książęcemi. Ma on być gościem rządu i oddawane mu będą honory wojskowe przynależne panującym monarchom.

Jokohama. Poseł Korei, który udaje się do Rosyi celem zaciągnięcia pożyczki, został upoważniony, aby poprosić Rosyę o wojsko dla strzeżenia królewskiego pałacu, o doradzców dla rządu i wojskowych instruktorów. Dziewięć rosyjskich okrętów wojennych znajduje się obecnie w porcie Nagansaki i oczekuje przybycia „Ruryka“ i pięciu dalszych okrętów.

Z różnych stron.

Herne. Sztygar Wilhelm Jungmann został na cesze „Shamrock“ okaleczony.

Erle. Oddająca się pijaństwu wdowa Jansen, której mąż przed kilku tygodniami w tutejszem więzieniu policyjnem się obwiesił, zabiła dwoje swych dzieci, liczące pół i dwa i pół lat życia. Zabójczyni aresztowano.

Bottrop. Trzecim kapelanem został mianowany w miejsce ks. Gröneweg, ks. kapelan Müllers z Hamborn.

Monachium. Przy stacyi Tauberfeld zderzyły się dwa pociągi. 13 wagonów zupełnie zostało zdruzgotanych. Z ludzi jedna osoba została niebezpiecznie okaleczona.

Bruch. Na cesze „König Ludwig“ uciął wagon pewnemu robotnikowi obie nogi. Wypowiedziano też 35 górnikom pracę w tej kopalni.

Dortmund. 21-letni Ed. Storm został skazany za włamanie się do kościoła w Bremenie, na trzy i pół roku do domu karnego. Już w 16 życia rozbił on skarbonkę w kościele w Bremenie i zabrał zawartość tejże.

Londyn. W pobliżu Kisch zderzył się parowiec „Marsden“ z barką „Firth of Solray“, przyczem ostatnia zatonęła, a wraz z nią 13 osób, pomiędzy niemi żona kapitana wraz z dzieckiem.

Bardzo niebezpieczną truciznę odkryto w soku konwalii. W Bruchsal w Badenii umarł chłopiec, napiwszy się wody, w której przez czas dłuższy stał bukiet konwalii, wśród objawów zatrucia. Chemiczna analiza wykryła następnie w wodzie silną truciznę, oddziaływającą zwłaszcza na serce, a pochodzącą z soku tej rośliny.

Rocznica Jana Kilińskiego. Patryotyczna ludność lwowska obchodziła dnia 20 bm. rocznicę powstania Kilińskiego, przypadają właściwie na dniu 17 kwietnia. Na czele obchodu stanęło grono zacnej młodzieży rzemieślniczej imienia Jana Kilińskiego. Z rana odprawiono w kościele dominikańskim nabożeństwo, w którem uczestniczyły także deputacye kilku innych stowarzyszeń — a wieczorem o zmroku oświetlono posąg Kilińskiego w parku, objęty wprawdzie jeszcze rusztowaniami, ale wybornie przedstawiający piękną postać jednego z najdzielniejszych bohaterów epoki Kościuszkowskiej. Młodzież rzemieślnicza przystroiła rusztowanie pomnika barwami narodowemi, girlandami zieleni i emblematami powstańczemi, a gdy zabłysły światła, wspaniały chór męzki, przy udziale licznie zgromadzonej publiczności, odśpiewał kilka pieśni narodowych: „Boże coś Polskę“, „Boże Ojcze twoje dzieci“, „Bartoszu, Bartoszu“ i „Jeszcze Polska nie zginęła“. Podczas śpiewu rozdawano życiorys Jana Kilińskiego, napisany przez drukarza A. Lecha p. t. „Pamiątka 102 rocznicy powstania Kilińskiego w Warszawie 17 kwietnia 1794 roku“. Posąg, jak wiadomo, dłuta artysty Jul. Markowskiego, będzie już za kilka tygodni gotów.

Palec Boży. W pewnej wsi górnośląskiej utworzyła się kapela i dała koncert. W sali była też wystawiona mównica, nawet pięknie ozdobiona. Wstąpił na nią pewien ewangielik i miał mowę tej treści, że ludowi naszemu brakuje oświaty, że jest ciemny a leży co najgorsza jak pies na łańcuchu, tym łańcuchem zaś jest różaniec. Kilka słów jeszcze a mówca opuścił mównicę, bo zasłabł. Wnet mu się tak pogorszyło, iż w pierzynach żyda, któremu lokal należał, musiał do domu być zaniesiony. Gdy tutaj znów mu się polepszyło, powrócił do oberży. Jeszcze koncert się nie skończył, gdy paraliżem rażony na sali ducha swego wyzionął. Tak Pan Bóg na miejscu bluźniercę skarał, mszcząc się za ubliżanie Matce Najświętszej.

W Kluczborku na Śląsku w hotelu „Fürst Bismarck“ obchodziło kilku niemieckich patryotów urodziny ks. Bismarcka. Ożywieni w końcu duchem... poezyi, napisali wierszem telegram, który po niemiecku i w polskiem tłómaczeniu brzmi, jak następuje:

Wodurch ist Preussen gewachsen?
Durch den Mann im Lande der Sachsen!
Wer schaffte Europa Ruh?
Der Mann in Friedrichsruh!
Wie hat er solches geschafft?
Durch urwüchsig deutsche Kraft!
Was wünschen wir diesem Mann?
Dass er nimmer sterben kann!

Kto nam Prusy nasze wsławił?
Z kraju Sasów mąż to sprawił!
Kto nam pokój sprawił tu?
Także mąż ów z Friedrichsruh!
Jak dokazał czynu tego?
Siłą ducha germańskiego!
Cóż mu życzyć trzeba nam?
Żeby umrzeć nie mógł sam!

Książę Bismarck pewnie nie bardzo się zbudował życzeniami kluczborskich patryotów, którzy w swym bezgranicznym zapale albo też pod wpływem hulanki zapomnieli widocznie, że tylko największemu wrogowi chyba może ktoś życzyć, aby nie mógł umrzeć.

Przestroga dla zecerów! We Frankensteinie umarł 26-letni zecer Max Kühn. Miał on krosteczkę na twarzy i zdrapał ją palcem, na którym był pył z czcionek, w których jest dużo ołowiu. Pył ten wszedł w krew i ów nieszczęśliwy zakończył życie po krótkiej chorobie na zakażenie krwi; wywiązało się z tej prawie nic nie znaczącej odrobinki pyłu zapalenie mózgu.

Koronacya cara. Urząd ochmistrzowski w Petersburgu polecił zarządom kolei żelaznych w cesarstwie i Królestwie dostarczyć osobnych pociągów salonowych dla dostojników dworów zagranicznych, przybywających na koronacyę i wracających z tej uroczystości. W instrukcyi odnośnej powiedziano, aby pociągi te omijały Warszawę i pod żadnym warunkiem w niej się nie zatrzymywały. Widocznie rząd carski boi się wrażenia, jakieby widok uciemiężonego miasta i jego stosunków wywarł na cudzoziemcach.

OD REDAKCYI.

Panu F. w H. Zebranie w celu założenia tow. polskiego w Hildesheimie odbędzie się dopiero 10 maja.

Doniesienia kościelne.

Porządek nabożeństw w Herten

w niedzielę, dnia 26 kwietnia:

O godz. 1/27: Msza św. i wspólna Komunia św. dla członków Tow. czeladzi katolickiej.

O godz. 8: Msza św. z śpiewem ludowym i krótkiem kazaniem.

O godz. 10: Suma z kazaniem.

O godz. 1/23: Nauka katechizmowa i nabożeństwo Różańcowe. **Ks. Thiemann**, proboszcz.

Tow. św. Wacława w Linden

donosi swym Szan. członkom, iż w przyszłą niedzielę, dn. 26 kwietnia o godz. 4 po poł odbędzie się na sali zwykłych posiedzeń

nadzwyczajne walne zebranie

w celu obrad nad bardzo ważnemi sprawami. Z tego powodu spodziewać się należy, że członkowie jak jeden mąż się stawią. Również goście — ale bezstronni — mile widziani.

Zarząd.

W Wattenscheid

urządza jak wiadomo Tow. św. Józefa w przyszłą niedzielę dnia 26 kwietnia o godz. 1/24 po południu na sali pana Brechlinghausa, przy ulicy Vödestr. w Wattenscheid **zabawę**, z której czysty dochód przeznaczony zostać ma na Świętojózafacie. Rodacy! Proszę was usilnie, abyście jaknajliczniejszem zebraniem się na ową zabawę poparli cel szlachetny i dali przez to także innym tow. bodźca, aby szły w ślady Tow. św. Józefa w Wattenscheid. W dzisiejszych pełnych zawieruch czasach uczciwa rozrywka koniecznie nam potrzebna, dla tego idźcie wszyscy w niedzielę do Wattenscheid na zabawę Tow. św. Józefa a tam zabawić się możecie skromnie a jednak wesoło.

Przyjaciel tow. polskich i „Świętojózafacia“.

Koło śpiewaków „Harfa“ w Bickern

oznajmia członkom, iż lekcya śpiewu w niedzielę 26-go bm. odbędzie się już o godz. 1/21-szej, a o 3-ciej godz. odbędzie sie 14-nastodniowe zebranie, na które mile zaprasza się tak gości, jak i członków.

O godzinie 4 1/2 początek naszej uroczystości, która się rozpocznie śpiewem, koncertem. O godz. 7-mej początek teatru, w końcu zabawa urozmaicona deklamacyami, śpiewem i tańcem. Towarzystwa śpiewackie, które odebrały zaproszenia uprasza się, by nas zaszczyciły swą obecnością. Wstęp dla członków obcych towarzystw śpiewackich 30 fen., dla gości 75 fen. Niewiasty mają wstęp wolny. O liczny udział członków i gości uprasza.

Zarząd.

Tow. św. Barbary w Bochum.

W przyszłą niedzielę, **dnia 26 kwietnia** zebranie **nie odbędzie się.**

Zarząd.

Tow. św. Augustyna w Rotthausen

podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę, dnia 26 kwietnia bierze udział w zabawie Towarzystwa św. Józefa w Wattenscheid, dla tego winni się wszyscy członkowie stawić na salę pana Röhl'a, w czapkach i oznakach o godzinie 4-tej po południu. O jaknajliczniejszy udział prosi

Zarząd.

Kółko śpiewu „Fiołek“ w Bruchu

uprasza wszystkich członków, aby w niedzielę 26-go kwietnia po południu o godz. 1-szej wzięli udział w wycieczce do Bickern. Prosimy, aby wszyscy się stawili punktualnie w kapeluszach i oznakach na sali p. Lickfelda.

Zarząd.

W dniu godnych Imienin składamy Szanownemu Panu

Wojciechowi Staśkiewiczowi

w Dortmund najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego, tu na ziemi fortuny, a po śmierci królestwa niebieskiego. Tego ci życzymy i po trzykroć wykrzykujemy: niech żyje! niech żyje! niech żyje! aż cały Dortmund zadrży. Tego ci życzy Twój kochający cię brat

Antoni Staśkiewicz wraz z familią i T. Frankowski.

POWINSZOWANIE

Teofilowi Jęczmionkowi

w Dellwig.

Na Imininy Teofilu Wasze, składamy Wam życzenia nasze, żebyście zdrowi byli, a nie długo młodą dziewczynę poślubili. Tego Wam życzymy i po trzykroć wykrzykujemy: Teofil niech żyje! niech żyje! niech żyje! aż cały Dellwig w wodzie popłynie. Tego Ci życzą, twój Brat, przyjaciele i kamraci

G. T., J. P., P. Sch.. T. K., J. P., C. N.

Szanownemu Panu

Wojciechowi Mleczakowi

przewodniczącemu Tow. św. Barbary (odnoga „Wiara“ w Woladorf) winszujemy zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa św. w dniu jego patrona.

Gdym dziś rano wstał, * Tak żem sobie pomyślał, Że to piękne nowiny, * Twoje Wojciechu imieniny, * Dziś jest święto tak i w niebie, * Kochaj ty mnie, jak ja ciebie. * Taka radość kochany Wojciechu dla mnie nadchodzi, * Zamiast zwyczajnych grzeczności, * Ja niosę hołd miłości, * Zdrowia, szczęścia i słodyczy, * Twój kolega tak ci życzy, * Życia długiego i zabawienia wiecznego. Tego ci życzymy i po trzykroć wykrzykujemy: Niech żyje! niech żyje! niech żyje! aż echo [illegible] po całym Teckenbergu. Tego ci winszują twoi wier[illegible] ledzy

L. Ł., W. K.

Książki zamawiać prosimy pod adresem: **„Wiarus Polski“ Bochum.**

Należytość przesyłać trzeba równocześnie z zamówieniem. Mniejsze kwoty przyjmujemy w znaczkach pocztowych.

Kwit do zapisania „Wiar. Pol.“ na poczcie

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung **„Wiarus Polski“** aus Bochum (Zeitungspreisliste 109 t 2. Abth. S. 380) pro Mai u. Juni 1896 u. zahle an Abonnement und Bestellgeld 1.20 Mk

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1.20 Mk erhalten zu haben bescheinigt.

______________ 1896

Hildesheim.

W niedzielę dnia 10 maja o g. 4 po poł. odbędzie się w lokalu katolickiego domu towarzystw (Katholisches Vereinshaus) w Hildesheim

zebranie Polaków

w celu założenia katolicko-polskiego towarzystwa.

Uprasza się, aby Rodacy licznie się zebrali.

Antoni Chowański.

C. Lück'a sławny i zawsze skuteczny

Uzdrawiający miód ziółkowy

SCHUTZ-MARKE

znakomity środek domowy przeciw kaszlowi i chrypce, zaflegmieniu organów oddechowych, chronicznemu katarowi płuc i krtani jako też przeciw cierpieniom piersi, nerwów, wątroby i nerek. Najlepszym dowodem skuteczności jest fakt, że wszyscy, którzy innymi środkami próby robili. a w końcu jednak powrócili do sławnego zdawna miodu ziółkowego, i zadziwiające są skutki, jakie się za jego pomocą osięga. Nie jest to żaden środek tajemniczy, gdyż do każdej flaszki dodaje się recept. Nabywać można we **flaszkach po 1,00 m., 1,75 i 3,00 m.**

Rp Mell. german. opt. 15 Ko., Succ. sorbor. recent. 3 Ko., Aq. destillat. 4 Ko , ebullia, despuma leg. art. colatura adde, Vin. generos. alb. 4 Ko., digest. cum Rad. gentian. conc. 250 gr. Rad. irid. florent. conc. 250 gr., Rad carlinae conc 750 gr., Hb. mercurial. conc. 360 gr., Hb. anchus. conc. 180 gr., Hb. pulmon arbor. conc. 180 gr.

Celem zbadania wysłałem ten miód ziółkowy już r. 1866 do ministeryum spraw duchownych. naukowych i medycynalnych, które uznawszy go za sok służący zdrowiu, pozwoliło na jego sprzedawanie. Tak samo uznali go znakomici lekarze jako najwyborniejszy i zdrowiu służący środek

Przepis, jak wyrabiać go, dostał mi się przed „40 laty" w spadkobierstwie, a uzdrawiający miód z ziółek używany już było od blisko 350 lat w tysiącznych chorobach z najlepszym skutkiem, a więc nie należy go porównywać ze środkami w nowszym czasie codziennie zachwalanymi, ktorymi Publiczność najczęściej bywa oszukiwaną. — Najlepszy dowód, że miód ten ziółkowy jest wybornym środkiem dla osiągnięcia dłuższego życia przy ciągłem zdrowiu, mogę to własnem doświadczeniem stwierdzić. Od mego 20 roku życia cierpiałem już na różne choroby piersiowe, co było początkiem suchot, wskutek czego zostałem na zasadzie świadectwa urzędowego (wystawionego w Treptów n. R. 23-go czerwca roku 1834 przez fizyka miejskiego Dr. Schultze) od wojska uwolniony. Przez używanie mego miodu ziółkowego i herbaty z ziółek wyleczyłem się dzięki Bogu tak, że czuję się w mym 76 roku życia jeszcze zdrowym. Na zasadzie tego mogę każdemu zwłaszcza cierpiącym na choroby piersiowe i płuc, używanie miodu ziółkowego i herbaty z ziółek z zupełnem zaufaniem polecić. **C. Lueck.**

Skutki miodu ziółkowego.

Jako sławny uznany a zwłaszcza słabowitym, chorującym, cierpiącym polecenia godny miód ziółkowy wzmacnia żołądek, rozwalnia zatwardzenie wątroby i śledziony, jest środkiem pomocniczym przeciwko suchotom, ponieważ goi, co u płuc jest zepsutego, a resztę zdrowych części chociażby i najmniejszej w zdrowym utrzymuje stanie. Wzmacnia nerwy, rozwalnia z czasem zatwardzenia, gruczoły itd. wywiera silny wpływ na nerki. czyści kanały moczowe, utrzymuje regularny stolec, nie pozostawia żadnych złych soków w ciele, tylko wypędza wszystko od siebie. On wzbudza apetyt do jedzenia i wywołuje spokojny sen, jednem słowem, można wierzyć, że kto miodu ziółkowego używa nie potrzebuje innego środka, dopóki mu Pan Bóg żyć pozwolić raczy.

Cena 1/4 flaszki 1 mr, 1/2 flaszki 1,75 mr., 1/1 flaszki 3,50 mr. — Prawdziwy tylko z powyższym znakiem ochr.

Prócz tego poleca się usilnie wszystkim chorowitym na piersi, płuca oraz cierpiącym na kaszel moją znakomitą uznaną

HERBATĘ ZIELNĄ,

która, używając ją obok miodu ziółkowego, bardzo się przyczynia do rychłego i całkowitego wyzdrowienia.

Rp. Hb. veronic. Hb. pulmon arb. Stipit. dulcamar. Lichen. caraghen. Flor. tiliae. aa 20 grm. Concis. fiat species.

Nabyć można tej herbaty **w wyżej wspomnianych aptekach po 50 fen. za paczkę.**

Poniższy odpis z oryginału, który u mnie zobaczyć można. dowodzi że miód ziółkowy już przed 350 laty był w użyciu i przez wszystkich używany, i wielkie znalazł uznanie. — Opowiadanie podpisanego, który środek ten przekazał potomności do użytku. Przechodząc z wielkiem wojskiem ,które cesarz Karól V. z polecenia swego stryja oddał pod moje dowództwo przez Tunis, stanąłem kwaterą u gospodarza, zdającego mi się być bardzo starym. Liczył on 130 lat jak się od ludzi i z metryki jego przekonałem, a zdrowy był i wesoły. jak gdyby liczył dopiero lat 30. Na moje zapytanie, w jaki sposób żyje, iż tak późnego doczekał się wieku odrzekł, iż zawdzięcza to miodowi ziółkowemu, chociaż przykre pędził nieraz życie i do 55 roku żył dosyć wesoło. Tak samo moi czterej koledzy, którzy także wesoło żyli, od 50 roku życia gdy zaczęli używać miodu ziółkowego, zupełnie są zdrowi. O skuteczności przekonałem się i na dużo innych osobach. dla tego o skuteczności jestem zupełnie pewny. Za moją radą odzyskał zdrowie książę na Edenbrucku. chorując już lat 15. Kurfirszt bawarski, któremu lekarze przepowiadali blizką śmierć, ruszona paraliżem od od 5 już lat margrabina brandenburska, księżna insbrucka i tak dużo innych osób wyzdrowiało że wprawia to wszystkich w podziw. Dla tego radzę wszystkim, którzy już długo chorują, aby miodu ziółkowego używali a zpewnością odzyskają zdrowie. Dotychczas trzymałem środek ten w tajemnicy, gdyż sprawiało mi to radość, gdy się ludzie do mnie zwracali z prośbą o pomoc; teraz jednak licząc lat 70 syt jestem sławy i wyjawiam moją tajemnicę. — Podp. Jenerał von F.

Tysiące świadectw i podziękowań potwierdza znakomitą skuteczność tego wielce sławnego środka domowego.

Z powodu braku miejsca możemy tylko niektóre tu podać:

Długie lata cierpiałem na katar płucowy, tak, że nawet byłem zniewolony porzucić mój zawód — młynarstwo. Używałem pańskiego miodu ziółkowego. Wszystkim, którzy się o moje zdrowie pytali i co mi pomogło, polecałem pański wyborny miód i herbatę oraz esencyą. W przeciągu lat 20 używałem mnóstwo lekarstw i mogę się cieszyć, że w pańskim miodzie i esencyi znalazłem środek, który mię uwolnił od cierpień, tak że teraz znów jestem zdrów i wesół. i mogę jak dawniej mą pracę wykonywać Bólu głowy, braku powietrza, napuchnięcia dołu sercowego, kurczy żołądka, po użyciu pańskiego miodu i esencyi nie znam więcej. (Następuje zamówienie).

Maryanowo p Zirke, 14 lutego 1885.
Z szacunkiem
F. Seefeld, król. mistrz suszarski.

...przypomnę się pewnie Panu z przed roku. Wszystkich ludzi zadziwia mój stan zdrowia, który pozyskałem za pomocą pańskiego miodu wraz z herbatą i essencyą.

Maryanowo p Zirke, 1 września 1895.
Z szacunkiem
F. Seefeld, król. mistrz suszarski.

Pański uzdrawiający miód ziółkowy wyświadczył mi w ubiegłym roku przeciw cierpieniom piersiowym i chrypce wielkie usługi i spodziewam się, że i teraz pozbędę się chrypki za jego pomocą. Proszę mi przeto przesłać (następuje zamówienie).

Parchim, 17 lipca 1895.
F. Griem, krawiec.

Zona moja już od dłuższego czasu używała miód ziółkowy i to ze skutkiem. Ponieważ teraz bez niego wcale obejść się nie może, przeto proszę mi przysłać (następuje zamówienie).

Mühlheim n Ruhrą, 1 maja 1895.
Ernest Neutzer.

Za nadesłany uzdrawiający miód ziółkowy i herbatę składam serdeczne podziękowanie. Sródki te poskutkowały bardzo przy mych cierpieniach płuc i zaflegmieniu krtani oddechowej. Ponieważ jednak teraz cierpię na influenzę, a czasem napada mię kołowrot, przeto proszę uprzejmie przysłać mi jeszcze (następuje zamówienie).

Liebenow w Pom., 14 kwietnia 1895.
F. Wolff, mistrz kowalski.

Pański uzdrawiający miód ziółkowy używaliśmy w wielu bardzo przypadkach z najlepszym skutkiem. Kto jego wartość poznał, nie może inaczej czynić, jak tylko zawsze każdemu polecać.

Demmin, 21 sierpnia 1895.
Krieg, nauczyciel i ojciec rodziny.

Dziękuję za nadesłane 3 flaszki uzdrawiającego miodu ziółkowego i karton herbaty; pomogło mi to bardzo dobrze w mych cierpieniach płuc i zaflegmieniu przyrządów oddechowych. (Następuje zamówienie).

Gäbersdorf, 4 kwietnia 1895.
W. Engelke, mistrz kowalski.

Ponieważ nadesłana flaszka miodu ziółkowego zaraz mi przyniosła ulgę w mych cierpieniach płuc. przeto proszę Pana jeszcze raz (następuje zamówienie).

Reiferscheid p. Flammersfeld, 25. 4. 1895.
Chrystyan Müller.

Pański znakomity uzdrawiający miód ziółkowy używała moja żona z świetnym skutkiem przy swych cierpieniach, przedewszystkiem przy kaszlu i wymiotach porannych. (Następuje zamówienie).

Mairzlar b. Soller, 28 marca 1895.
H. Koch, II.

Proszę mi znów nadesłać 2 flaszki uzdrawiającego miodu ziółkowego, ponieważ otrzymany okazał się skutecznym przy mych cierpieniach piersi i kaszlu, za co Panu szczerze dziękuję.

Göttelborn p. Merschweiler, 25. 4 1895.
K. Howig, górnik.

O półtora roku cierpiałem na kurcze piersiowe. Trzech lekarzy pytałem o radę, lecz żaden mi nic nie mógł pomódz. Polecono mi Pański uzdrawiający miódek ziółkowy i już po zużyciu drugiej flaszki zauważyłem polepszenie, a dziś jestem zdrów zupełnie. (Następuje zamówienie.)

Windheim, 13 grudnia 1894.
Chr. Lampe.

Pański uzdrawiający miód ziółkowy okazał się przy mych cierpieniach jako bardzo skuteczny. (Następuje zamówienie.)

Ruggeburg, 21 kwietnia 1895.
Karól Meissner.

Składy: W **Bochum** u aptekarza Bertsch, w starej aptece, u aptekarza Hornung, w „Engel-Apotheke" oraz we wszystkich aptekach w **Altenbochum, Annen, Bruch, Castrop, Eickel, Gelsenkirchen, Harpen, Herne, Linden, Langendreer, Ueckendorf, Wattenscheid, Wanne, Weitmar, Werne, Witten.** — Skład główny: **C. Lück, Kolobrzeg** (Colberg).

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego" w Bochum.

Dodatek („Nauka Katolicka").